

Z dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez pocztu: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercyja w półkolumnie, drukiera garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Cześć urzędowa.

Na przedstawienie gr. kat. plebana w Czernelicy, księdza Michała Popiela, nadane zostało uczniowi czwartej klasy szkoły głównej w Haliczu *Marcelmu Ponickiemu* stypendyum w rocznej kwocie 80 zł. a. wal. z fundacyi Popiela zaczawszy od roku szkolnego 1861^{1/2}.

Z c. k. galic. Namiestnictwa.

Lwów, 19. lipca 1862.

(Ofiary na pogorzalców)

Na wsparcie pogorzalców w Mieciu zebrano w drodze składki:

W urzędzie powiatowym w *Mogile* 11 zł. 97 c.; w urzędzie powiatowym w *Brzesku* 13 zł. 53 c.; w urzędzie powiatowym w *Kopyczyniach* 11 zł. 79 c.; a na pogorzalców w *Tarnobrzegu* w obwodzie rzeszowskim wpłynęło do urzędu powiatowego w *Kopyczyniach* 11 zł. 78^{1/2} c. w. a. Wszystkie te pieniądze zostały już odesłane na miejsce przeznaczenia.

Wiednia. 30. lipca. Dnia wczorajszego wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i został rozestany XXIII. zeszyt Dziennika ustaw państwa.

Ten zeszyt zawiera:

Nr. 46. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 6. lipca 1862, względem opowaznienia pobocznego urzędu celnego pierwszej klasy w Starej Gradysce w Sławonii do potwierdzania wywozu gorzalki.

Nr. 47. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 17. lipca 1862, ważne we wszystkich krajach i prowincjach, gdzie istnieje opodatkowanie gorzalki podług wyrobu, względem wykonania ustawy o nowym sposobie opodatkowania gorzalki.

Nr. 48. Obwieszczenie ministerstwa finansów z 22. lipca 1862, względem ustanowienia pobocznego urzędu celnego drugiej klasy w Castelletto nad jeziorem Garda.

Nr. 49. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 23. lipca 1862, względem zwinięcia głównego urzędu celnego w Steyer.

Nr. 50. Obwieszczenie ministerstwa finansów z 24. lipca 1862, względem zawieszenia czynności urzędu podatkowego w Rozwadowie, okręgu finansowym Rzeszowskim w Galicji, co do kontroli towarów.

Cześć nieurzędowa.

Lwów, 31. lipca. „*Dziennik Polski*“ zdając pod dniem 20. lipca r. b. pod rubryką „wiadomości pobieżne“ (nr. 166) sprawę z odbytego na dniu 19. lipca r. b. losowania fundacyi Wincentego Łodzi Ponickiego dla czeladników, wystąpił z zarzutem, jakoby fundacya ta od r. 1855 była w zapomnieniu, a obliczając procent zapisanego kapitału 30 000 złr. m. k. na kwotę 10.500 złr. wyraża swe zadziwienie, że na rok bieżący tylko procent w kwocie 1745 złr. do wylosowania przeznaczono, w taki sposób, że widzimy się spowodowanymi, zarzuty „*Dziennika Polskiego*“ przeciw władzom opiekującym się tą fundacyą wymierzone odeprzeć następującem objaśnieniem opartem na aktach sądowych i urzędowych.

Zmarły na dniu 24. marca 1855 roku ś. p. Wincenty Łodzi Ponicki, zapisując na fundacye dla czeladników 30 000 złr., na posagi dla pańienek ubogich (fundusz św. Zofii) 15.000 złr., a na wybudowanie cerkwi w Sawaluskach 15.000 złr., przeznaczył na zaspokojenie tych zapisów razem 60.000 złr. m. k. wynoszących — również jak i reszty innych osobom prywatnym w łącznej sumie 130.000 złr. m. k. poczynionych, fundusz specjalny, w gotówce, papierach kredytowych i należnościach prywatnych, wykluczając dobra z przynależnościami, które innym legataryuszom przypadły.

Po ścisłym obliczeniu owego funduszu specjalnego okazało się, że tenże na zupełne pokrycie wszystkich legatów gotówką w sumie 190.000 złr. m. k. uiszczyć się mających nie wystarcza, ponieważ wraz z procentami do dnia 15. maja 1857 przyrosty, w papierach kredytowych nominalną kwotę 119.783 złr. 30 kr. w kapitałach i pretensjach prywatnych 11.040 „ 24 „ a w gotówce z doliczeniem kuponów zapadłych 50.044 „ 20 „

więc razem tylko sumę 180.868 złr. 14 kr. m. k. wynosił.

Wypadało więc zapisy te stosunkowo zmniejszyć, z kąd pomiędzy legataryuszami wynikły spory, gdyż niektórzy z nich opierając się na nieco dwuznacznych wyrażeniach testamentu na przedce sporządzonego, takowemu zmniejszeniu poddać się nie chcieli.

W celu zapobieżenia długoletnim procesom, ustanowił c. k. sąd obwodowy Stanisławowski termin do ugody dobrowolnej, którą po

między zastępcami stron interesowanych na dniu 15. maja 1857 w ten sposób zawarto, że w skutek usiłowań egzekutora testamentu i zastępcy wyzwymienionych fundacyj tamci legataryusze tym fundacyom obligacyami indemnizacyjnemi nominalną kwotę 42.000 złr. a gotówką 18.000 „

więc razem całą sumę 60.000 złr. m. k. wydać zezwolili, podając się sami stosunkowemu zmniejszeniu swych zapisów.

Wykonaniu tej ugody, która dla prawomocności potrzebowała jeszcze zatwierdzenia władz opiekuńczych i kurateralnych, legataryuszów małoletnich i nieobecnych, stanął atoli na zawadzie proces o unieważnienie całego testamentu, przez zastępcę nieletniej panny L. wytoczony, i w połączeniu z nim będąca adnotacya sporu o całą masę (litis pendentiae) w księgach tabularnych i depozytowych uczyniona.

Fundator sporządził bowiem jeszcze pod dniem 14. lipca 1853 r. testament inny z klauzulą, znoszącą późniejsze rozporządzenia (clausula cassatoria), która klauzulę późniejszym testamentem w Krakowie dnia 23. marca 1855 r. zdziałanym, i od pierwszego zupełnie odmiennym, wyraźnie nie zniósł. Ztąd już zaraz po śmierci testatora wynikły sprzeczne deklaracye do spadku, zaś przy sądach i władzach w tym interesowanych, wnioski, obrady i uchwały, którymi wprowadzie testament późniejszy w Krakowie według obowiązującego tamże Code Napoleon, prawomocnie sporządzony, za podstawę pertraktacyi przyjęto, co zaś nie przeszkadzało wytoczeniu powyższego procesu.

Proces ten załatwiono w listopadzie 1859 r. w drodze ugody sądowej, poczem dopiero wykreślono powyższą adnotacyę, i zapadła uchwała sadu obwodowego z dnia 12. marca 1860 do l. 1809, przyśadzająca spadek na podstawie testamentu z dnia 23. marca 1855 i dozwalająca legataryuszom żądać wypłaty kwot, według działu z d. 15. maja 1857, tymczasowo przez władze opiekuńcze zatwierdzonego, na nich spadających.

Władze opiekujące się powyższemi fundacyami postarały się o to, by gotówka wydać się mogła 42.000 złr. do dyspozycyi będąca procentów z kwoty indemnizacyjnej 42.000 złr. od dnia 1. listopada 1857 na rzecz fundacyi zapadłych, po odtrąceniu podatku dochodowego, na zakupienie dalszych obligacyj indemnizacyjnych obrócono, tak że podług uchwał sądowych z dn. 30. kwietnia, 4. czerweca i 13. sierpnia 1860 do l. 4226, 5394 i 8244 na fundacye te razem 69.800 złr. obligacyami indemnizacyjnymi i 560 złr. 74 c. w. a. gotówką przypadło, z których atoli jeszcze należytość spadkową, depozytową i zapadłe koszty sądowe i komisyjne uiszczyć wypadało.

Z tych obligacyj, po części lwowskich po części krakowskich, które po odebraniu z depozytu sądowego najpierw rozrachować i na każdą z osobna fundacyę przepisać lub na nowo wystawić dać należało, zapadły kupony po części (z 38.000 złr.) od 1. listopada 1859, po części (z 12.500 złr.) od 1. maja 1860, a po części (od 19.000 złr. przez kasę krakowską wydać się mających) od 1. listopada 1857.

Według obliczenia przez c. k. izbę obrachunkową pod dn. 8. lipca 1861 r. do l. 19.322 sporządzonego, wpłynęło z kuponów tych, do końca kwietnia 1861 zapadłych z doliczeniem powyższej gotówki 560 złr. 74 c. razem 7454 złr. 49 c. w. a.; z tej gotówki przypadła na fundacyę w mowie będącą dla czeladników kwota 3727 zł. 24 c. z której to kwoty najpierw wymierzoną na tę fundacyę należytość spadkową 1959 zł. 22^{1/2} c. dalej odpowiednią część należytości depozytowej w kwocie 373 „ 83 „ zaległości podatku dochodowego z dodatkami za ostatnie półrocze 185^{8/9} (odtąd potrącono podatek ten wprost z kuponów) 112 „ 86 „ i kosztów sądowych i innych przy windykacyi funduszu tego wynikłych 70 „ 35 „

więc razem 2516 zł. 26^{1/2} c. zaspokoić należało, tak że po odtrąceniu powyższych wydatków na tę fundacyę dla czeladników; oprócz kapitału 34.900 złr. w obligacyach indemnizacyjnych z kuponami od 1. maja 1861 zapadającymi jeszcze gotówką 1210 złr. 97^{1/2} c. pozostało.

Po załatwieniu tych z licznemi korespondencyami, przesłankami i odsłankami, wnioskami i uchwałami połączonych czynności w miesiącu wrześniu 1861 można było dopiero zająć się ułożeniem statutów tej fundacyi — które przebywszy dwukrotne obrady dnia 13. maja 1862 potwierdzono, tak że fundacya już w lipcu r. b. w życie wejść mogła.

Gdy zaś przy tem zgodnie z przepisami istniejącymi uchwalono, że do losowania w tym roku tylko procent jednoroczny kapitału 34.900 złr. obróconym być ma, przeto na dniu 19. lipca r. b.

Nadszedł już urzędowy raport gen. Lorencez o potyczce z Meksykanami dnia 14. czerwca, w skutek której cofnuli się do Alencincho. Nie dodaje nic nowego do znanych już szczegółów walki, donosi tylko, iż w dniu 13 czerwca parlamentarz meksykański przywiózł list gen. Zaragoza do gen. Lorencez, z głównej kwatery meksykańskiej Tecamalca 12. czerwca datowany, w którym to liście gen. Zaragoza proponuje kapitulację wojska francuskiego, którego znane mu przykre położenie dokładnie, pierwszym zaś warunkiem kapitulacji miała być natychmiastowa ewakuacja terytorium meksykańskiego. Generał Lorencez parlamentarza 10 tylko minut zatrzymał, i odesłał go z odpowiedzią, iż nie będąc upoważniony do prowadzenia układów, w żadne negocjacje wdawać się nie może, i odesłać go musi do p. Dubois de Saligny, wyłącznie do prowadzenia układów upoważnionego.

Szwajcaryja.

Berna, 25. lipca. (Interpelacja w sprawie aneksji Ticino.) Wzmiankowana w telegramach interpelację względem sprawy kantonu tessyńskiego wniósł Hungerbühler na wczorajszym posiedzeniu rady związkowej. Tenże zapowiedział interpelację względem ekspektacji Bixia, i prasy włoskiej. Miał wyczytać w gazetach, że rząd włoski dalekim jest od wszelkiej solidarności z tendencjami aneksyjnymi, ale *Gas. Ticinese* podaje sprawozdanie z posiedzenia parlamentu z dnia 20. b. m., na którym minister Durando oświadczył, że byłoby niepolitycznie stawiać trudności dobrej zgodzie z federacją szwajcarską. W istocie należałoby mieć na względzie, że część terytorium szwajcarskiego będzie kiedyś właściwej ojezżyźnie zwrócona. W tym razie użyje on całego swego wpływu, aby Szwajcaryja za prowincje odstąpione innymi wynagrodzoną była, w ogólności Włochy postarają się o zabezpieczenie niepodległości Szwajcaryi. Interpelujący dostrzegł w tych oświadczeniach Włoch tendencję, której nie nienależałoby pominąć milczeniem. Prosi więc wezwać radę związkową, aby względem ekspektacji ministra włoskiego pana Durando co do stosunku Włoch do Szwajcaryi i zapowiedzianego przyłączenia Tessinu do Włoch jakoteż względem kroków, które wysoka rada związkowa w tej sprawie przedsięwzięć zamysła, radzie narodowej jeszcze w ciągu tej sesji sprawozdanie udzieliła.

Aby interpelacja uchodziła za ważną, wymaga regulaminu poparcia 10 głosów. Na zapytanie prezydenta podniosło się całe zgromadzenie. — Interpelacja dała powód całemu zgromadzeniu do groźnego protestu przeciw wszelkiemu naruszeniu integralności terytorium szwajcarskiego. W radzie narodowej i stanowej uchwalono temi dniami wniosek następujący:

Zgromadzenie związkowe federacji szwajcarskiej w zupełnym zaufaniu w gorliwość rady związkowej z jaką ta, wszelkimi możliwymi środkami każdem pośredni lub bezpośredni napad na integralność terytorium szwajcarskiego odpierać będzie, uchwała: porządek dzienny.

Telegram.

Berna, 25. Rząd kantonu tessyńskiego przesłał sejmowi związkowemu protest przeciw wszelkiej myśli o oderwaniu go od Szwajcaryi. Rada związkowa dziękuje z zapewnieniem, że kanton Tessyński może liczyć na wsparcie całej federacji. Wszystkie dokumenta, odnoszące się do zachęć aneksji, będą przesłane posłom szwajcarskim w Turynie i Paryżu.

Włochy.

(Przemysłnictwo. — Rozboje. — Ograniczenia jurysdykcji duchownej.) Z Liworna piszą do *Gazety wiedeńskiej*, że zupełna stagnacja handlu w Toskanii wywołała nową przemysł, przemysłnictwo, które tam jawnie i otwarcie prowadzone bywa. Najgorliwsze dzienniki toskańskie występują przeciwko rządowi, który to cierpi, co jednak nie przeszkadza, że przemysłnicy w biały dzień całe skrzynie towarów wozami na publicznej drodze prowadzą, drwiąc sobie ze strażników i karabinierów w słabej liczbie nadbrzeża morskiego pilnujących. Przed kilkoma dniami jeden brygadier, który miał tyle odwagi, że zatrzymać chciał przemysłników, zaledwo z życiem ujsć zdołał. Prócz tego zaś częste się wydarzają napady rozbójnicze na delizause i poczty. Karabiniery złapali wprawdzie kilku rozbójników, ale to nie wiele pomaga, bo pomimo uwięzienia znanego rabownika Stoppa rozboje dotąd nie ustały.

Dziennik neapolitański *Independente* donosi: że przy Forsenka, w obwodzie Lanciana, banda robotników przy drodze żelaznej napadła na mieszkanie inżyniera i skradła w niem 60,000 franków. Inni robotnicy spokojnie przypatrywali się napadowi, nie czyniąc dla obrony inżyniera.

Wiedeński *Vaterland* zamieścił wyciąg z projektu do prawa przez ministra sprawiedliwości, Consorti, izbom turyńskim złożonego, ograniczenie jurysdykcji duchownej na celu mającego. Według tego projektu biskupi i kapituły w razie zasuspendowania podległego sobie duchownego, zakomunikować muszą sądom cywilnym istotę czynu, te zaś stanowić będą o kompetencji biskupa, tak, iż duchowny pod skargą zostający, chociaż od sprawowania obrządków (a sacris) usunięty, jednak dochody swe pobierać będzie. Nadto biskupi i ich zastępcy nie mogą ogłaszać drukiem żadnych listów pasterskich bez poprzedniego zezwolenia rządu, pod karą 500 lirów i karą aresztu do sześciu miesięcy rozciągnąć się mającego.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 29. lipca. (Wiadomości z Warszawy.) Dz. pow. donosi: Wczoraj po południu Jego cesarska Wysokość W. książę Namiestnik w Królestwie raczył zaszczyścić swemi odwiedzinami naczelnika rządu cywilnego hr. Wielopolskiego, margrabiego Gonzage Myszkowskiego, a następnie dowodzącego wojskiem w Królestwie Polskiem generała-adjutanta, generała piechoty barona Ramsaya i najprzewiel. arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego Joannicjusza, oraz arcybiskupa metropolitę warszawskiego księdza Felińskiego.

P. o. warszawskiego ober-policmajstra. Wiele osób przybywających z prowincyi, po zabawieniu krótkiego czasu, wracając bez zawizowania paszportu, zapewne przez błędną informację rządów domów, narażeni bywają na zwrot od rogatek lub nieprzyjęcie na kolej żelazną; z tego powodu uważam za konieczne podać do publicznej wiadomości, że wedle istniejących obecnie przepisów, nikt ani jednej chwili bez zameldowania się władzy policyjnej przebywać nie może, że wyjeżdżający z miasta, skoro wizy policyjnej na paszporcie nie okaże, na dowód dopełnionego meldunku, z miasta wypuszczonym nie będzie i że przestrzeganie tych formalności komisarzom na kolejach żelaznych i rewizorom rogatek jak najmocniej zaleconem zostało. — Warszawa dnia 16. (28.) lipca 1862 r. — Podpułkownik Muchanow.

Kronika.

(Ulgi w transporcie kolejną galic. robotników najmowanych do żniwa.) Z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam podać do wiadomości gospodarzy wiejskich, że administracja kolei Karola Ludwika, uwzględniając coraz większą potrzebę sił roboczych na wsi i pragnąc przyczynić się do poparcia gospodarstwa wiejskiego w Galicji, postanowiła ułatwić właścicielom dóbr sprowadzania sił roboczych z dalszych okolic i w tym celu oznajmiła komitetowi c. k. towarzystwa gospodarskiego w Krakowie, że bieżącym roku przewozić będzie robotników w kierunku od Krakowa ku Lwowowi jako też z Bogumiłowic ku Krakowowi w grupach przynajmniej po 40 głów za umiarkowaną cenę 12 centów od głowy i mili w wagonach III klasy pod następującymi warunkami:

1) Każdy właściciel dóbr, który sprowadza takie siły robocze z sąsiednich krajów koronnych, ma dla uzyskania znizonych należności przewozu wykazać się w podaniu stacyi odstawy, potwierdzeniem c. k. władz politycznych.

2) Potrzebne urządzenia, jako też pakunek robotników będą aż do wagi 50 funtów przewożone bezpłatnie, jednak muszą robotnicy zabierać je do wagonów i trzymać pod własnym dozorem. Za narzędzia zaś i pakunek, przechodzące wagę 50 funtów na jednego robotnika, musi być płaconą należność podług taryfy i potrzeba przeto oddawać je podług przepisu.

3) Przewóz tych robotników odbywać się będzie tylko zwykłymi pociągami osobowymi lub mieszanymi, nigdy zaś pociągami ładunkowymi.

(Napady zbójckie.) „Buk.“ podaje następujące doniesienia z Humory z dnia 23. lipca: Temi dniami przytrafiły się w naszej okolicy dwa rabunki, które strachem przejęły mieszkańców wsi sąsiednich. Pierwszy napad wydarzył się w nocy z 19. na 19. b. m. niedaleko gościńca do Siedmiogrodu prowadzącego, a na którym uwija się wiele wozów pocztowych i prywatnych, w pobliżu wsi Woronetz. Koller, cieśla w rzeceńskiej wsi mieszkający, powracał z Gurahumory, i w miejscu, gdzie droga idzie tuż nad rzeką Moldową, został przez kilku rozbójników napadnięty, pobity, zrabowany z całej gotowizny i odzieży. Tego nieszczęśliwego czekał los jeszcze smutniejszy, ale miał on na tyle przytomności umysłu i siły, że mógł rzucić się w rzekę. Wśród ciemności nocy uszedł więc szczęśliwie oczu rozbójników i uratował życie.

Drugi rabunek przytrafił się w nocy z 20. na 21. b. m. podobnie niedaleko gościńca w pobliżu tartaku pod Kapokodrulni. Tam rozbójnicy zatrzymali właściciela z Illinoisie ze zbożem do młyna jadącego, tego pobili i zrabowali, poczem udali się do chaty wiejskiej, położonej przy młynie dworskim w Kapokodrulni, włamali się do niej i zrabowali.

Zuchwałę te rabunki spowodowały tutajż c. k. urząd powiatowy, zarządzić ściśle i dokładne patrolowanie we wszystkich kierunkach, przyczem zadawano sobie prace, aby zbrodniarzy pochwyć. Lecz niestety patrolowanie niedoprowadziło do pomyślnego rezultatu. Mniemają powszechnie i bardzo słusznie, że tymi rozbójnikami są cyganie z Baja w Moldawie, którzy żyją z rabunku i kradzieży, i nieraz już w okolicy Humory dopuszczali się zbrodni.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 30. lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych toczyły się dalsze obrady nad *monopolem soli*. Mogilnicki i biskup Litwinowicz przemawiali za zniżeniem ceny soli. Izba przyjęła wnioski wydziału.

Dzisiejsza *Presse* pisze, że najdalej z początkiem przyszłego tygodnia ukończy izba deputowanych obrady swoje nad budżetem z roku bieżącego, a potem po uchwaleniu całej ustawy finansowej odroczy się na sześć tygodni i dopiero po upływie tych feryi przystąpi do obrad nad budżetem z r. 1863.

W pruskiej izbie deputowanych odrzucony został na posiedzeniu z 29. lipca znaczna większość głosów wniosek względem ciągłości i nieprzerwaności obrad izby wyższej, która, jak wiadomo, nie zważając wcale na rozwiązanie poprzedniego sejm pruskiego, zaczęła teraz po zebraniu się nowej izby prowadzić dalej prace swoje przerwane w chwili rozwiązania, jak gdyby nie tworzyła wspólnie z izbą deputowanych jednego ciała prawodawczego. Na tem samym posiedzeniu postanowiła także izba zmniejszyć wy-

